

Sygn. akt **III AUa 872/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marta Sawińska

Sędziowie: SSA Dorota Goss-Kokot (spr.)

del. SSO Roman Walewski

Protokolant: st.sekr.sąd. Emilia Wielgus

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 r. w Poznaniu

sprawy **T. S.**

przeciwko **Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego**

o emeryturę rolniczą

na skutek apelacji T. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 15 maja 2018 r. sygn. akt III U 117/18

oddala apelację.

del. SSO Roman Walewski	SSA Marta Sawińska	SSA Dorota Goss-Kokot
-------------------------	--------------------	-----------------------

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 maja 2018r. Sąd Okręgowy w Koninie oddalił odwołanie T. S. od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z dnia 17 listopada 2017r. znak (...).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia i rozważania:

S. T. (1) (ur. (...)) ubiegała się o uzyskanie prawa do emerytury z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym składając w dniu 09.10.2017 r. wniosek do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego P. Terenowej w T..

Po przeprowadzeniu postępowania organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję, w której odmówił przyznania odwołującej prawa do emerytury rolniczej, podając, że ubezpieczona udowodniła 23 lata, 4 miesiące i 17 dni okresów pracy w gospodarstwie rolnym, wobec wymaganych 25 lat. Organ rentowy zaliczył odwołującej pracę w gospodarstwie rolnym rodziców od 06.10.1972r. do 17.06.1977r. oraz pracę w gospodarstwie własnym, w okresach od 26.10.1979r. do 31.12.1988r., od 01.04.1990r. do 31.03.1999r., od 01.08.2000r. do 30.09.2000r., i od 14.07.2008r. do 30.09.2008r.

Nie uwzględniono okresów ubezpieczenia poza rolnictwem od 01.04.1999r. do 31.07.2000r. i od 14.08.2000r. do 19.07.2007r. oraz okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 18.06.1977r. do 16.05.1979r. i brata od 17.05.1979r. do 25.10.1979r., gdyż w tym czasie odwołująca zamieszkiwała poza miejscowością, w której znajdowało się gospodarstwo rolne. Sąd ustalił, że rodzice odwołującej posiadali gospodarstwo rolne położone we wsi P., gm. G. o powierzchni około 20 ha. W gospodarstwie tym uprawiano mak, buraki i trawę z makiem. Ponadto hodowano krowy i świnie. Rodzice odwołującej mieli 4 dzieci - dwóch synów i dwie córki. W okresie od 06.10.1972r. do 17.06.1977r. T. S. stale mieszkała i pracowała w przedmiotowym gospodarstwie i powyższy okres został odwołującej zaliczony do pracy w gospodarstwie rolnym.

W październiku 1977 roku odwołująca wyszła za mąż i w dniu 18.06.1977r. wraz z mężem zamieszkała w Ł., gdzie ojciec kupił jej mieszkanie. T. S. była zameldowana w przedmiotowym mieszkaniu do 16.03.1984r. W latach od 18.06.1977r. do 16.05.1979r., kiedy gospodarstwo stanowiło własność ojca odwołującej i od 17.05.1979r. do 25.10.1979r., kiedy gospodarstwo zostało przepisane na jej brata S. P. - T. S. przyjeżdżała do domu rodzinnego, gdzie razem z mężem pomagali w pracy w przedmiotowym gospodarstwie, ale jej miejscem zamieszkania była Ł., ul. (...) i tam też znajdowało się jej centrum życiowe. Gospodarstwo rolne rodziców, a później brata odwołującej było położone w odległości około 50 km od Ł..

W oparciu o wyżej ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem sporu było uprawnienie odwołującej do uzyskania prawa do emerytury rolniczej, której przesłanki zostały określone w ustawie z 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j.Dz.U.2017.2336), w szczególności ustalenie, czy do dnia 1.01.1999r. legitymuje się ona wymaganym okresem pracy w gospodarstwie rolnym wynoszącym 25 lat. Organ rentowy bowiem nie uznał, aby okresy od 18.06.1977r. do 16.05.1979r. i od 17.05.1979r. do 25.10.1979r. były okresami pracy w gospodarstwie rolnym.

Sąd Okręgowy powoływał następnie przepisy art. 19 ust. 1, art. 20 oraz art. 6 pkt 14 ustawy z 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, określające przesłanki nabycia prawa do emerytury rolniczej. Następnie Sąd Okręgowy przytoczył przepisy art. 16 ustawy regulujące podleganie ubezpieczeniom emerytalno - rentowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego w świetle powyższych przepisów bezspornym było, że T. S. spełnia kryterium osiągnięcia wieku emerytalnego, a spornym pozostawała kwestia legitymowania się przez nią co najmniej 25-letnim okresem podlegania ubezpieczeniu emerytalno - rentowemu, albowiem organ rentowy uznał, że odwołująca posiada okres podlegania temu w wymiarze 23 lata, 4 miesiące i 17 dni.

Sąd wskazał że w spornych okresach od 18.06.1977r. do 16.05.1979r. i od 17.05.1979r. do 25.10.1979r. odwołująca nie mieszkała już w przedmiotowym gospodarstwie. Razem z mężem mieszkała w Ł., gdzie była na stałe zameldowana. Jej zeznania oraz zeznania świadków, że w tym czasie - mimo zameldowania w Ł., mieszkała i stale pracowała w ich gospodarstwie, okazały się niewiarygodne. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że nie można doliczyć odwołującej spornych okresów do stażu ubezpieczeniowego wymaganego do nabycia praw do emerytury rolniczej, a stanowisko rolniczego organu rentowego, że T. S. nie legitymuje się wymaganym okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników w zakresie emerytalno - rentowym w wymiarze co najmniej 25 lat było prawidłowe.

Na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie T. S..

Apelację od powołanego rozstrzygnięcia w całości, wniosła odwołująca zarzucając: 1.naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału;

- art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc ;

- art.328 §2 kpc w zakresie w jakim uzasadnienie wyroku nie spełnia wymogów wynikających z tego przepisu;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

- art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez jego niezastosowanie i uznanie, że odwołująca nie spełnia prawa do emerytury rolniczej.

Odwołująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Ponadto na podstawie art. 368 §1 pkt 4 kpc powołała nowe dowody z zeznań świadków R. P. i Z. K.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja T. S. okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdza zarzucanego naruszenia przepisów postępowania i wadliwości w ocenie materiału dowodowego poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Należy wskazać, że sąd wyższej instancji, dokonując - w ramach zarzutów apelacyjnych - kontroli w zakresie oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd niższej instancji, co do zasady nie ustala prawdziwości faktów, lecz sprawdza, czy granice swobodnej oceny nie zostały przekroczone. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, OSNC 1999 r. Nr 7-8, poz. 124) podkreślił, że same nawet bardzo poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 kpc, nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w ramach prerogatyw przysługujących mu z mocy przepisu art. 233 § 1 kpc i na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prawidłowo wskazał podstawę prawną tegoż rozstrzygnięcia, wywodząc logiczne i znajdujące oparcie w prawie materialnym wnioski. Sąd Apelacyjny podziela argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, przyjmując te ustalenia i rozważania za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., sygn.. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy ubezpieczona T. S. spełniła przesłanki do przyznania jej świadczenia emerytalnego z ubezpieczenia społecznego rolników, w szczególności czy spełnia przesłankę legitymowania się wymaganym okresem 25 lat podlegania ubezpieczeniu emerytalno - rentowemu. Poza sporem bowiem pozostawał fakt spełnienia przez wnioskodawczynię pozostałych warunków do nabycia prawa do świadczenia emerytalnego.

Pozwany uwzględnił ubezpieczonej 23 lata, 4 miesiące i 17 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Przy ustalaniu zaś stażu pracy pozwany nie uwzględnił pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od dnia 18 czerwca 1977 r. do dnia 16 maja 1979 r. i brata od 17 maja 1979r. do 25 października 1979r. Zatem istota sporu w sprawie sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, czy okres pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców i brata w wyżej wymienionych okresach można uwzględnić do ogólnego stażu ubezpieczeniowego wnioskodawczyni przy ustaleniu prawa do świadczenia emerytalnego na podstawie cyt. wyżej ustawy.

Dla porządku jedynie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.), dalej: ustawa, emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu, który spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) osiągnął wiek emerytalny określony w ust. 1a i 1b;
- 2) podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 25 lat, z uwzględnieniem art. 20.

W myśl zaś art. 20 ust. 1 tejże ustawy do okresów ubezpieczenia wymaganych zgodnie z art. 19 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 zalicza się okresy:

- 1) podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników indywidualnych i członków ich rodzin w latach 1983-1990;
- 2) prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16 roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983 r.;
- 3) od których zależy prawo do emerytury zgodnie z przepisami emerytalnymi.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że ustalenia Sądu I instancji są prawidłowe. Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego trudno przyjąć aby wnioskodawczyni, pokonywała regularnie około 50 km, z miejsca swojego zamieszkania do gospodarstwa rodziców, a później brata, aby pracować w gospodarstwie. Biorąc pod uwagę częstotliwość dojazdów, oraz fakt, iż w okresie tym wnioskodawczyni była w ciąży, a następnie w okresie połogu (w 1978r. urodziła córkę) dodatkowo budzi poważne wątpliwości. Bowiem pomimo własnego środka lokomocji – „malucha” podróż w okresie ciąży, a później z dzieckiem, szczególnie w tamtym czasie, mogła nastroczać sporych uciążliwości. Tym samym uznać należało za nieprawdopodobne aby wnioskodawczyni decydowała się na takie podróże do gospodarstwa w każdy poniedziałek, a następnie w każdą sobotę wracała do mieszkania do Ł.. Fakt stałego przebywania w gospodarstwie mógłby być uzasadniony gdyby odwołująca, która była właścicielką mieszkania własnościowego w Ł. i, co należy podkreślić, była tam zameldowana, wynajęła puste mieszkanie. Tymczasem T. S. mieszkania nie wynajmowała, gdyż jak podniosła w apelacji w tamtych czasach nie było takiego zapotrzebowania na rynku mieszkaniowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trudno przyjąć aby wnioskodawczyni, w sytuacji gdy ani ona ani jej mąż nie mieli stałego źródła dochodu, nie skorzystała z możliwości wynajęcia mieszkania, aby tym samym odciążyć swój budżet od kosztów, związanych z jego utrzymaniem, a dodatkowo jeszcze uzyskać korzyści z opłaty za najem. Tym bardziej, że sytuacja taka utrzymywała się przez kilka lat. O ile można zgodzić się z twierdzeniem apelującej, że wynajmowanie mieszkania kilkadziesiąt lat temu nie było tak częstym zjawiskiem jak w czasach obecnych, o tyle trudno uznać aby w mieście Ł., wyróżniającym się w tamtym okresie przemysłowym charakterem, co miało z kolei przełożenie na liczbę ludności w tym mieście, nie było zapotrzebowania na wynajem mieszkania. (źródło „Ł. U PROG U XXI WIEKU” Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz, Uniwersytet Ł., str 132,(...)). Na marginesie wskazać należy, że wnioskodawczyni nie podała czy próby wynajęcia swego mieszkania w ogóle podejmowała.

Fakt, że wnioskodawczyni sprzedała rzeczzone mieszkanie po upływie 5 lat i za uzyskaną kwotę kupiła gospodarstwo nie jest żadnym argumentem do tego aby uznać za prawdziwe okoliczności jej faktycznej pracy na gospodarstwie rodziców. Decyzja sprzedaży mieszkania wynikała przecież z faktu otrzymania przez wnioskującą gospodarstwa od dziadka i chęci jego powiększenia.

Jakkolwiek apelująca słusznie zakwestionowała błędne ustalenie Sądu I instancji co do wskazania, że mąż wnioskodawczyni pracował wraz z nią w gospodarstwie jej rodziców, podczas gdy, jak wynika z analizy zeznań świadków i wnioskodawczyni, pomagał on w gospodarstwie własnych rodziców, to należy mieć na uwadze, że okoliczność ta nie miała wpływu na zmianę treści orzeczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadniczą kwestią do zaliczenia spornego okresu do stażu ubezpieczeniowego było bowiem ustalenie czy i w jakim wymiarze prace były świadczone przez odwołującą. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, ustalone na podstawie zeznań powołanych w sprawie świadków co do tego, że wnioskodawczyni mogła rzeczywiście pomagać najpierw ojcu, a później bratu w gospodarstwie, jednak dowody te nie były wystarczające do uznania, że w gospodarstwie tym mieszkała stale jako domownik rolnika i stale tam pracowała. Jak wynika z treści art. 6 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, ilekroć w ustawie jest mowa o domowniku - rozumie się osobę bliską rolnikowi, która:

- a) ukończyła 16 lat,

b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie,

c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 27 października 2017 r., sygn. Akt I OSK 943/17 wskazał, że o stałej pracy w gospodarstwie rolnym można mówić jedynie przy pewnej systematyczności oraz co najmniej gotowości do wykonywania pracy, gdy jest to niezbędne rolnikowi prowadzącemu gospodarstwo, a nie wyłącznie wówczas, gdy pomoc taką deklaruje domownik. Ten element dyspozycyjności domownika potwierdza również wymóg zamieszkania domownika na terenie gospodarstwa lub w pobliżu, czyli w takiej odległości, która umożliwi jak najszybsze dotarcie na teren gospodarstwa, jeżeli zajdzie taka potrzeba i świadczenia na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej pracy w wymiarze czasu niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa rolnego.

Tymczasem w niniejszej sprawie brak było przekonywujących dowodów na potwierdzenie takich okoliczności. Już sama analiza zeznań wnioskodawcy i pozostałych świadków złożonych w toku postępowania przed Sądem I instancji wskazuje na rozbieżności co do faktycznego wykonywania pracy przez wnioskującą na rodzinnym gospodarstwie. Wskazać tutaj należy chociażby zeznania świadka S. P., który podał, że wnioskodawczyni pracowała w polu, czemu z kolei zaprzeczył drugi - świadek - A. D.. Świadek P. zeznawał także, że dzieckiem zajmowała się wnioskodawczyni, ta z kolei wskazywała, że dzieckiem opiekowała się jej matka. Zaskakujące wydają się również zeznania A. D., że widziała odwołującą na gospodarstwie codziennie (k.25), podczas gdy sama wnioskodawczyni podała, że w soboty wracała do mieszkania w Ł..

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 kc. Należy podkreślić, że również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności wyrażona w art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc. Zgodnie z tą zasadą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Przepis art. 6 k.c. stanowi, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis art. 232 § 1 zd. 1 kpc. stanowi natomiast odpowiednio, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd Najwyższy charakteryzując art. 232 kpc, stwierdził, że na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie. Do sądu nie należy przeprowadzanie z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 kpc). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 kpc.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne - art. 6 k.c. (zob. wyroki SN: z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 5-6, poz. 76, wyrok SA w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2003 r., I ACa 1457/03, OSA 2005, z. 3, poz. 12, wyroki SN: z dnia 11 lipca 2001 r., V CKN 406/00, Lex nr 52321, z dnia 12 kwietnia 2000 r., IV CKN 22/00, Lex nr 52438).

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę może nastąpić jedynie w wypadkach wyjątkowych i dotyczy sytuacji, w której pomimo aktywności stron w procesie nie jest możliwe wyjaśnienie wszystkich okoliczności koniecznych do rozstrzygnięcia sprawy. Podstawą kontrydiktoryjnego procesu cywilnego jest zasada równouprawnienia jego stron. Poszukiwanie za stronę przez sąd z urzędu okoliczności przemawiających za jej stanowiskiem w istocie stanowi wyręczenie jej w obowiązkach procesowych, przez co sąd naraża się na uzasadniony zarzut nierównego traktowania stron procesu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2010 r., IIUK 286/09, LEX nr 602705). Choć z różnych względów organ rentowy jest tu stroną silniejszą, to jednak samo to nie daje podstawy do "odpowiedniego" równoważenia tej sytuacji przez sąd ubezpieczeń. Procedura postępowania zawiera bowiem rozwiązania, które służą wyrównaniu tej nierównowagi.

W konsekwencji powyższego brak jest również podstaw do uznania, iż Sąd I instancji naruszył wymienione w apelacji przepisy art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, uznając, że odwołująca nie spełnia prawa do emerytury rolniczej i oddalając odwołanie ubezpieczonej.

Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 381 kpc oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji, uznając je spóźnione. Istotą wskazanego przepisu jest dyscyplinowanie stron procesowych, zobowiązanie ich do powoływania wszystkich znanych dowodów przed sądem pierwszej instancji pod rygorem ich pominięcia w instancji odwoławczej, co ma zapewnić realizację ważnych zasad procesowych tj. koncentracji dowodów i sprawności postępowania (por. np. uzasadnienie wyroku SN z dnia 7 listopada 1997 r. II CKN 446/97 OSNC 1998 r., z. 4, poz. 67; postanowienie SN z dnia 19 lutego 2002 r. IV CK 3/02).

Odnosząc powyższe do sprawy niniejszej należy mieć na względzie, że argumenty wskazane przez apelującą jakoby nie wiedziała, że może powołać na świadka swojego drugiego brata, jak również nie miała świadomości co do wiedzy drugiego wskazanego świadka na temat okoliczności istotnych w sprawie, nie mogą być uznane jako uzasadniające uwzględnienie zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych, nie wskazują bowiem żadnych nowych faktów, które uzasadniałyby uzupełnienie postępowania dowodowego. Nie wzbudziły one również wątpliwości Sądu odwoławczego, co do prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 kpc należy wskazać, że jest on usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, w których motywy wyroku są tak ułomne, że uniemożliwiają kontrolę oceny toku wyводу, który doprowadził do rozstrzygnięcia. Takich wad nie można przypisać uzasadnieniu wyroku, którego treść pozwala na dokonanie kontroli orzeczenia, obejmującej prawidłowość wykładni i subsumpcji. Trzeba mieć też na względzie, że uzasadnienie wyroku sporządzane jest ex post, toteż nawet w przypadku naruszenia wymagań dotyczących jego konstrukcji z zasady nie dochodzi do spełnienia przesłanki istotnego wpływu na rozstrzygnięcie.

W niniejszej sprawie nie stanowi takiego uchybienia, które dyskwalifikowałoby zaskarżony wyrok, wskazanie przez Sąd I instancji, że stan faktyczny ustalił na podstawie akt KRUS. Należy bowiem wskazać, że dokumenty tam zawarte stanowią w zasadzie wnioski i pisma składane przez samą odwołującą, jak również kopie pism organu rentowego kierowanych do T. S., których treść jest znana apelującej. Tym samym powołanie się w tym przypadku ogólnie na akta KRUS nie uniemożliwia ustalenia jakie dokumenty Sąd I instancji uczynił podstawą wydanego rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe rozważania prawne, Sąd Apelacyjny uznał, że złożona apelacja jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

del. SSO Roman Walewski SSA Marta Sawińska SSA Dorota Goss- Kokot